

HENRYK KOWALSKI

ur. 1950; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ulica Dzierżawna, życie codzienne, powódzie

Ulica Dzierżawna

Ulica Dzierżawna powstała przed wojną, było tu parę domów. Jak byłem mały, nad Bystrzycę – bo wiadomo, że to były duże łąki – latem przybywały tabory cygańskie. Później, początek lat 60., Dzierżawna się coraz bardziej rozbudowywała. W nocy nieraz się słyszało odgłos traktorów, ciągnika, rano się wstawało – mieszkanie stoi. Bo nie wolno się było budować, więc ludzie po kawałeczku kupowali place i stawiali mieszkania. Także do numeru 34 nazywaliśmy to Stara Dzierżawna. Natomiast od tego my, starzy mieszkańcy, nazywaliśmy to Jeziorany, bo po prostu dalsza część Dzierżawnej powstała nielegalnie, co noc to mieszkanie przybywało. Ale jak już komin stał, to nie można było rozbierać. I tak cała Dzierżawna powstała.

Pamiętam powódź w 1964 roku. Obecnie są wały przeciwpowodziowe, a wpierv nie było, to przez tydzień czasu woda w mieszkaniach stała. Dopłynęła prawie do budynku cukrowni. Myśmy w szkole podstawowej nr 17 przez tydzień musieli spać. Później była powódź w 1966 roku, Bystrzyca wylała i w ciągu jednej nocy wróciła do koryta. Także tam był zakaz budowania się, bo to są tereny podmokłe.

Trzeba było iść 500 metrów, nawet i więcej, do studni po wodę. Jak byłem mały, miało się takie nosiłki i wiadra się brało, i musieliśmy to nosić do domu. Problem prania. Jeśli było pranie, to się prało w domu, a już z płukaniem to się do Bystrzycy chodziło, żeby nie dźwigać tej wody. Ale plusem były łąki, bo całe lato człowiek wypoczywał na tych łąkach. Później stopniowo zanikały, bo co jakiś czas mieszkań przybywało. Potem już moment, jak powstało zabezpieczenie bulwami, wałami, to bardzo dużo mieszkań wyburzono i skurczył się teren Dzierżawnej.

Ojciec mój opowiadał, że zaraz po wojnie, nawet i przed wojną, jeżeli ktoś obcy przyszedł na Dzierżawną bez zgody innych, to można było dobre lanie dostać. Nawet ojciec kogoś sprowadził, to powiedział, że został on pobity przez mieszkańców.

Pilnowali, żeby tam nikt obcy nie przychodził. Natomiast później jakoś to zanikało. Ale był podział między nami, młodzieżą, starą Dzierżawną, a tym co myśmy nazywali Jeziorany. To było jakieś takie odcięcie, oni żyli w swoim świecie, my w swoim świecie.

Data i miejsce nagrania	2018-07-18, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"